

**Pan Zbigniew Krzywicki:** „Czy Zarząd Województwa zamierza – jeśli tak, to jak – włączyć się do pewnej akcji zapoczątkowanej przez Ministerstwo Środowiska w sprawie poszerzenia Puszczy Białowieskiej? Sprawa ma wiele aspektów i budzi sporo nerwowości w środowisku lokalnym, ale jest też pewną szansą. Znaczna część tego środowiska jest zdania, że przy pewnym ograniczeniu apetytów Ministerstwa Środowiska możliwe będzie pozyskanie 100 mln zł na inwestycje. Wg moich najświeższych informacji ku temu zmierza. Jest natomiast pewien problem w prowadzeniu tam dialogu, w odniesieniu do 2-3 gmin potrzeba jeszcze dodatkowych argumentów. W tym kontekście pytam o rolę członków Zarządu Województwa. Moje pytanie ma także pewną sugestię. Warto spróbować pośredniczyć w tym dialogu.

Następna sprawa to nieudany start naszego Szpitala Wojewódzkiego do słynnych 37 mln zł, co dałoby początek bardzo poważnym przemianom restrukturyzacyjnym. Rodzi się pytanie, czy unijne pieniądze kierowane są na zaspokojenie najpilniejszych spraw, czy też na podstawie wniosków najładniej napisanych? Ten przypadek pozwala postawić pod znakiem zapytania sposób – system podziału środków unijnych i to ma również sens dla naszego budżetu, tylko pozornie nie wiąże się z nim. W zdrowym państwie odpowiedzialność za racjonalny podział środków publicznych jest precyzyjnie określona. Mam wrażenie, że za podział środków unijnych w województwie nie odpowiadają ci, którzy powinni. Bo jeżeli Zarząd odpowiedzialny za rozwój województwa nie może zmienić decyzji tzw. komitetu oceny projektów, to wygląda na to, że odpowiadają członkowie tego komitetu. Ja pytam, jaką mają społeczną legitymację?

Marszałek i Zarząd mają mandat, tymczasem kim są członkowie tego komitetu? To są ludzie, których delegacja do podejmowania kluczowych dla kierunków rozwoju województwa decyzji jest dosyć umiarkowanie silna. Czy Pan Marszałek nie dostrzega potrzeby zmiany reguł podziału środków unijnych? Jeżeli jest to zależne nie od decyzji podejmowanych w Białymstoku, a w Warszawie, to czy nie warto podjąć prób zmiany tych niezdrowych reguł? Myślę, że jeżeli trzeba, Sejmik może dać tu pełne poparcie, w celu odzyskania tych narzędzi do podziału środków, jakie się z mocy prawa i z logicznego oglądu należą wojewódzkiej władzy publicznej.

Kolejna sprawa – bardzo niepokoją mnie informacje prasowe dotyczące poziomu finansowania usług szpitalnych przez NFZ w przyszłym roku. Z tego, co czytałem wynika, że szpitale mogą otrzymać kontrakty o 10 % mniejsze niż wykonają w tym roku. Byłaby to moim zdaniem tragedia. Trzeba mieć na uwadze fakt, że koszty nie będą maleć, a wzrosną. Pytam o to, ponieważ może to mieć bolesne skutki dla naszego budżetu. Chciałbym zapytać konkretnie Pana Marszałka, czy są jakieś symulacje dotyczące poprawiania, czy też pogarszania się sytuacji finansowej szpitali, jak to będzie przez cały przyszły rok, co możemy zrobić w województwie, aby nie pogorszyć dostępności do publicznych usług medycznych? Pogorszenie w tym względzie będzie już katastrofą.

Kolejne sprawy – mamy „pod sobą” kilka placówek oświaty. Edukacja jest konieczną i najlepszą inwestycją. Dlatego pytam – dokąd będziemy kształcili jeszcze na poziomie policealnym? Tej młodzieży nie stwarzamy możliwości nauki na poziomie wyższym, nasi słuchacze w zdecydowanej większości są po maturze. Kilka lat temu powstała nowa sytuacja, mamy państwowe uczelnie w Łomży i Suwałkach, założone po części dzięki naszemu wysiłkowi finansowemu. Zastanawiam się dlaczego np. naszych szkół pielęgniarских nie przekazujemy tym uczelniom razem z majątkiem i kadrami. Co stoi na przeszkodzie? Prosiłbym Pana Marszałka o bardzo konkretną odpowiedź co zrobiono i co zamierza się zrobić w najbliższej przyszłości? Przy okazji, taką sprawą są również biblioteki, wszelkiego rodzaju, w tym pedagogiczne. Wiem, że środowisko pedagogów bardzo często błaga o to, żeby zachować tę dotychczasową tkankę, tylko bardzo dobrze byłoby, gdybyśmy dokonali wyliczenia, jaka jest skala wypożyczeń w tych wszystkich bibliotekach, jaka jest potrzeba funkcjonowania w danym mieście, ośrodku biblioteki publicznej, pedagogicznej. Program informatyzacji, który mamy omawiać może spowodować, że to, co jest podstawową cechą biblioteki czyli dostępność do zbioru możemy osiągnąć dzięki zainwestowaniu np. w modele informatyczne, a nie w ciągle remonty przeciekających dachów. Czy Zarząd w tej mierze zechce coś zrobić, czy podejmie jakieś działania, na razie koncepcyjne?”

**Pan Zbigniew Krzywicki:** „Oczekuję odpowiedzi pisemnej na moje interpelacje i zapytania.”